

Bastion odkrywców

194 lata temu zrodziło się Królewskie Towarzystwo Geograficzne w Londynie.

JACEK PAŁKIEWICZ

Był luty 1827 r., kiedy grupa dżentelmenów o nienasyconej ciekawości i chęci odkrywania nieznanych krain oraz zapewnienia białych plam na mapach świata, dokonała w Londynie inauguracji dyskusyjnego klubu – The Raleigh Dining Club. Trzy lata później przekształcił się on w Geographical Society (RGS), któremu królowa Wiktoria nadała honorowy tytuł „Royal”

– królewskie. Następnego roku Towarzystwo wchłonęło w swoje struktury inną instytucję: istniejące od prawie pół wieku Stowarzyszenie Afrykańskie, otwierające wrota dla złotego okresu angielskiego kolonializmu. W krótkim czasie RGS, aktywnie wspierające publiczną edukację geograficzną w coraz szerszych kręgach odbiorców, stało się ostoją dla rzeszy poszukiwaczy wiedzy dzielnie zmagających się z dziewiczymi obszarami geografii, archeologii, antropologii czy nauk przyrodniczych.

W annałach RGS zapisało się złotymi zgłoskami wiele mitycznych bohaterów eksploracji epoki wiktoriańskiej. Pod jego sztandarem wypełniali misje herosi XIX stulecia: David Livingstone i Henry Morton Stanley, Charles Darwin, poszukujący źródeł Nilu Richard Burton i John Speke, polarnicy John Franklin, Ernest Shackleton – pionier trawersu Antarktydy i Robert Scott, którego rywalizację z Roaldem Amundsenem o zdobycie



Wiele podróży odkrywczych, stanowiących kamienie milowe naszej wiedzy o świecie, było podejmowanych pod egidą RGS

bieguna południowego świat śledził z zapartym tchem. Nie można zapomnieć o takich znakomitościach jak Jacques-Yves Cousteau, Hiram Bingham, odkrywca Machu Picchu, Fridtjof Nansen, wybitny badacz Arktyki, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1922 r., czy lord Edmund Hillary, zdobywca Everestu. Przypomina o nim eksponat z historycznej wyprawy: mały namiot wystawiony w sali RGS. Członkowie Towarzystwa wnieśli swój wkład w zdobycie najwyższego szczytu Ziemi. W 1856 r. uznali, że Peak XV jest najwyższą górą świata – ma 8840 m n.p.m. – i nadali jej nazwę Mount Everest. W 1921 r. zorganizowali tam pierwszą ekspedycję, a 3 lata później próbowali ataku szczytowego, ale załamanie pogody doprowadziło do zaginięcia i śmierci himalaistów. Góra została zdobyta dopiero w 1953 r.

Do jednego z najwybitniejszych eksploratorów zaliczyć trzeba sir Pawła Edmunda Strzeleckiego, uważanego – obok Humboldta, Franklina, Darwina i Wallace'a – za czołowego badacza naukowego XIX wieku. W latach 1839-44 zgłębiał Nową Zelandię, Tasmanię i Australię. Odkrył najwyższą górę tego kontynentu i nazwał ją imieniem Kościuszki. Przez ostatnie 20 lat życia Strzelecki mieszkał w aureoli sławy w Anglii, gdzie przyjął obywatelstwo. Za zasługi badawcze królowa Wiktoria dwukrotnie udekorowała go Komandorią Orderu Imperium Brytyjskiego oraz Komandorią Orderu św. Michała i św. Jerzego, zaś Royal Geographical Society uhonorowało go w 1844 r. za eksplorację południowo-wschodniej Australii prestiżowym odznaczeniem Gold Founder's Medal – Złotym Medalem Odkrywców, po czym powołało go do swego grona.

Podobny, przyznawany co roku, medal trafił w 2004 r. także do rąk prof. Leszka Starkela, specjalisty geomorfologii. Przed nim otrzymali go m.in. Mikołaj Przewalski, Sven Hedin i płk Percy Fawcett, a także dwie kobiety: w 1860 r. małżonka polarnego badacza lady Jane Franklin oraz w 1942 r. legendarna Freya Stark, badaczka Bliskiego Wschodu. Innym tej samej wagi odznaczeniem – złotym



Legitymacja RGS

Jacek Pałkiewicz – odkrywca źródła Amazonki

Medalem Mecenasa zaszczycono natomiast w 1978 r. jeszcze innego Polaka – prof. Mieczysława Klimaszewskiego, geomorfologa, „za międzynarodowe zrozumienie w geografii”.

Jednym z nielicznych Polaków w szeregach RGS był Stefan Szolc-Rogoziński, opanowany ideą zbadań Kamerunu. Dopłynął tam na statku Łucja-Małgorzata pod flagą Warszawy, bo w kraju pod rozbiarami polska bandera nie istniała. Początkowo otrzymał poparcie Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, jednak zawiedziony brakiem pomocy finansowej zaprzestał wysyłania sprawozdań i w konsekwencji został skreślony z listy członków. Wkrótce jako „najlepszy znawca Kamerunu” został przyjęty jednocześnie do Towarzystwa Geograficznego w Paryżu i w Londynie.

Jestem zaszczycony, że wśród wybitnych postaci RGS w Londynie, uważanego za światowe centrum dla geografów i geografii jako nauki, widnieje w elitarnej grupie Fellows także moje nazwisko. Rekomendował mnie w 1994 r. słynny Norweg – Thor Heyerdahl, który eksponował moje zaangażowanie w poszerzanie granic ludzkich możliwości w skrajnych warunkach środowiska oraz różnorodność charakteru ekspedycji w poszukiwaniu osobliwości ginących cywilizacji.

Jako uczeń szkoły podstawowej emocjonowałem się wyprawą Kon-Tiki i postacią Heyerdahla. W 1977 r. wciągnął mnie on na listę rezerwową załogi trzcinowej łodzi Tygrys, →



Adobe Stock

Las deszczowy Amazonii w Brazylii

→ mającej udowodnić, że 5 tys. lat temu istniały kontakty i wymiana wpływów między wielkimi kulturami Mezopotamii i Egiptu. Na rejs jednak nie popłynąłem, bo nikt się nie wykruślił, lecz śledziłem losy tej ekspedycji. Po licznych perypetiach łódź została spalona w geście protestu przeciw toczącemu się konfliktom zbrojnym na Bliskim Wschodzie.


W RGS istnieją trzy grupy członkostwa: Fellows – elitarna grupa członków rzeczywistych, wybitnych postaci zasłużonych dla rozwoju i popularyzacji nauk geograficznych, o „wysokim stopniu kompetencji i profesjonalizmu”, wymagająca rekomendacji dwóch już stowarzyszonych, o wiele liczniejsza grupa Members, czyli członków honorowych, oraz Ordinary – nowa kategoria zwykłego członka.

Królewskie Towarzystwo Geograficzne przez 83 lata było niedostępne nawet dla najbardziej wytrawnych podróżniczek. Wprawdzie pierwsza lady – Isabella Bird, która zjechała pół Azji i północną Afrykę, a w wieku 70 lat przejechała z Beduinami pół

Sahary, dostąpiła wielkiego zaszczytu w 1892 r., a wkrótce po niej jeszcze piętnaście innych dam, jednak rząd pod wpływem silnych presji tradycjonalistów szybko wycofał się z tej koncesji. Dopiero od 1913 r. przedstawicielki płci pięknej mogły liczyć na przychyłość władz RGS.

W ciągu ostatnich 200 lat nastąpił znaczny rozwój nauk geograficznych oraz stosowanych w nich metod i narzędzi badawczych. Postawiono słupy milowe znajomości naszego globu, rozwiązano mnóstwo konkretnych zagadnień naukowych. Mówi się, że duch dawnej epoki minął i że od drugiej połowy XX wieku trudno już wierzyć w odkrycia geograficzne, ale zapomina się, że źródło największej rzeki świata – Amazonki ustalono dopiero w 1996 r., a Jangcy – najdłuższej rzeki w Chinach – 20 lat wcześniej. Księga znajomości Ziemi nie została jednak zamknięta. Wiemy, że w głębokim interiorze Amazonii żyją jeszcze niewielkie wyizolowane wspólnoty, unikające kontaktów ze światem zewnętrznym.

Romantyzm „nieznanego” pozostał. Kolumbowie wąskich specjalności wytyczają wciąż nowe kierunki i zadania, głównie w dziedzinach geologii, badań głębin mórz, wulkanów i wyższych warstw atmosfery. Królewskie Towarzystwo Geograficzne, które połączyło się z Instytutem Geografów Brytyjskich (IBG), przyczynia się do tego, że dziś geografia zyskała jeszcze bardziej na znaczeniu i obejmuje swoimi badaniami wszelkie globalne zmiany zachodzące w świecie: degradację środowiska, rozszerzanie się populacji ludzkiej, zmiany klimatu czy ochronę przyrody.

A zatem droga do dalszych odkryć jest wciąż otwarta. I chociaż podróż w świat nieznanych przestrzeni to ogromny trud, cierpienia, zmagania z żywiołem i własnymi słabościami, to jednak pasja poznawcza jest silniejsza i zastępy pasjonatów są wciąż gotowe, by wyruszać na odległe szlaki. 

JACEK PAŁKIEWICZ
Reporter, eksplorator